

Sygn. akt. *IC 1189/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2020 roku

Sąd Rejonowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: (...) Marcin Szymański

Protokolant: sekretarz sądowy Paulina Pojęta

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2020 roku w Częstochowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko Gminie M. C.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej Gminy M. C. na rzecz powódki E. W. kwotę 12153 zł (dwanaście tysięcy sto pięćdziesiąt trzy złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:

- 7153 zł (siedem tysięcy sto pięćdziesiąt trzy złote) od dnia 2 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty,

- 5000 zł (pięć tysięcy złotych) od dnia 22 maja 2020 roku do dnia zapłaty,

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2100,90 zł (dwa tysiące sto złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

4. nakazuje zwrócić powódce przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Częstochowie kwotę 240,88 zł (dwieście czterdzieści złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki zaksięgowanej 8 sierpnia 2019 roku pod pozycją numer (...).

Sygn. akt *IC 1189/19*

## UZASADNIENIE

Powódka dochodziła od pozwanej Gminy M. C. kwoty 7000 złotych wraz z odsetkami od dnia 2 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z jej potknięciem się o wystający wąż w studziencie technicznej na chodniku przy ul. (...). W wyniku zdarzenia poszkodowana – jak zapewniała – upadła, doznając urazu stawu skokowego i barku. Dodatkowo domagała się zapłaty kwoty 153 złotych za zwrot kosztów leczenia wraz z odsetkami.

Pozwana wnosila o oddalenie powództwa. Zaprzeczyła by istniał związek przyczynowy między krzywdą powódki a zaniechaniem pozwanej. Wskazała, że poszkodowana skorzystała z pomocy medycznej dopiero na trzeci dzień, a zastosowane leczenie miało standardowy charakter. Dodała, że powódka nie przedstawiła żadnego dowodu na to, że do wypadku doszło na chodniku przy ul. (...). Zakwestionowała datę początkową naliczania odsetek.

Pismem z 20 marca 2020 roku (k. 84) powódka po zapoznaniu się z opinią biegłego rozszerzyła powództwo w ten sposób, że tytułem zadośćuczynienia domagała się kwoty 15000 złotych. Pozwana nie ustosunkowała się do zmienionego żądania.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Dnia 25 marca 2017 roku E. W. wraz z M. K. szły w kierunku L. położonego przy ul. (...) w C.. Nie spieszyły się. Tego dnia było widno i sucho. Kobiety przekroczyły przejście dla pieszych na rogu ulic (...). Na chodniku obok krawężnika położona była studzienka odstająca dosyć istotnie do góry. Wystająca płyta nie była oznakowana lub zabezpieczona. Kiedy powódka wchodziła na bruk, nie dostrzegła tej studzienki; zahaczyła o nią nogą, poleciała do przodu na lewą stronę i przewróciła się. Naciągnęła bark przez wyciągnięcie ręki w odruchu obronnym.

Poszkodowana nie straciła przytomności, ale była zszokowana. Oblał ją zimny pot. Nie chciała wzywać karetki, gdyż nie uważała, by zdarzył się poważny wypadek. Oświadczyła jednak, że nie ma sił na zakupy. M. K. pomogła jej wstać i odprowadziła kuśtykającą powódkę do domu. Tam pojawiła się opuchlizna na barku i kostce.

Po dwóch dniach – wbrew oczekiwaniom powódki – dolegliwości bólowe nie przeszły po stosowaniu okładów. Pojechała ona na Szpitalny Oddział Ratunkowy, w C. gdzie wykonano prześwietlenie. Postawiono diagnozę, zgodnie z którą powódka doznała stłuczenie barku lewego, skręcenie stawu skokowego lewego i podejrzenie uszkodzenia (...). Poszkodowanej zalecono kontrolę w Poradni Rejonowej oraz Poradni (...) Urazowej, okłady z altacetu, codzienną zmianę opatrunku, noszenie ręki w temblaku, zakaz obciążania nóg oraz doraźnie leki przeciwbólowe.

(dowód: dokumentacja fotograficzna – k. 9-14; dokumentacja medyczna – k. 15-20; zeznania świadka M. K. – k. 63v-64; przesłuchanie powódki – k. 65-66)

Powódka na co dzień mieszkała sama. Syn po wypadku pomagał poszkodowanej przy wstawaniu do toalety, wchodzeniu do wanny; wyręczał matkę w robieniu zakupów, myciu okien czy łazienki. Powódka była w stanie samodzielnie się umyć i nakarmić. Pomagała jej także M. K..

Poszkodowana zażywała leki przeciwbólowe, w tym A.. Chodziła w temblaku, a później w ortezie. Powódka rehabilitowała bark w kwietniu 2017 roku, na co wydała 153 złote. Zabiegi związane ze stawem skokowym poszkodowana przeszła w publicznej służbie zdrowia.

Po zdarzeniu powódka unika spacerów. Narzeka na ból barku. Syn dalej jej pomaga w myciu i cięższych zakupach. Poszkodowana nie jest w stanie zarzucić torebki ani plecaka na lewą ramię ani położyć się na lewym boku. Utraciła chęć do malowania. Boi się przechodzić obok przedmiotowego skrzyżowania ulic. Wypadek chce wymazać z pamięci.

Przed zdarzeniem powódka nie skarżyła się na ból w barku; nie miała też wcześniej żadnych kontuzji tej części.

(dowód: paragony fiskalne – k. 21; zeznania świadka M. K. – k. 63v-64; zeznania świadka A. W. – k. 64v-65; przesłuchanie powódki – k. 65-66)

Wskutek zdarzenia powódka doznała stłuczenia barku lewego z uszkodzeniem ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego oraz skręcenia lewego stawu skokowego. Skutkowało to ograniczeniem ruchomości barku lewego i stawu skokowego lewego przy unoszeniu ręki do góry i rotacji zewnętrznej. Uszczerbek na zdrowiu miał charakter trwały i wynosił 7%. Po wypadku dolegliwości bólowe i ograniczenia przy poruszaniu się i wykonywaniu czynności lewą kończyną górną trwały około 2 miesiące. Dolegliwości bólowe o dużym natężeniu utrzymywały się przez około tydzień, o średnim natężeniu dalsze 2-3 tygodnie, a o lekkim – przez kolejne 4-6 tygodni. Przez około tygodnia po wypadku z powodu bólu powódka miała kłopoty z codziennym funkcjonowaniem. Wymagała pomocy przy przemieszczaniu się, utrzymaniu porządku oraz załatwianiu spraw poza domem (w wymiarze 1 godziny dziennie przez 1 tydzień).

Leczenie powódki trwało około 8 tygodni i miało charakter zachowawczy. Rehabilitacja stawu barkowego była uzasadniona z medycznego punktu widzenia. Obecnie ból u poszkodowanej może występować przy zmianie pogody i przeciążeniu.

(dowód: opinia biegłego z zakresu ortopedii – k. 72-76)

Pismem z 21 maja 2018 roku powódka zgłosiła szkodę do (...) Spółki akcyjnej w W.. Ustalono wówczas, że studzienka techniczna nie stanowiła infrastruktury (...) Spółki akcyjnej w W..

Powódka uzyskała informację od Miejskiego Zarządu Dróg i (...) w C., że w gestii tej jednostki leżało utrzymanie m.in. przedmiotowej studzienki technicznej. Pismem z 25 marca 2019 roku powódka zgłosiła tej jednostce szkodę, domagając się zapłaty 12000 złotych zadośćuczynienia i 153 złotych odszkodowania. (...) pismem z 1 kwietnia 2019 roku wskazał, że nie posiada uprawnień do uwzględnienia żądania.

(dowód: pismo powódki z 21.5.2018r. - k. 22-23; pismo A. – k. 24; korespondencja przedprocesowa – k. 25-35)

Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało, że zdarzenie z udziałem poszkodowanej miało miejsce na skrzyżowaniu ulic (...), tj. w rejonie opisywanym w pozwie. Zeznania świadka i powódki były – nie tylko zresztą w tym zakresie – spójne, chronologicznie uporządkowane; bez luk. Zeznania zostały złożone spontanicznie, odpowiadając temu, co osoby te rzeczywiście pamiętały. Korespondowały one także z załączoną do pozwu dokumentacją fotograficzną. M. K. bez wahania potrafiła wskazać dokładne miejsce zdarzenia. Wersji wydarzeń przedstawionej przez świadka i powódkę nie podważyła dołączona do pozwu dokumentacja medyczna, a w szczególności fakt, że poszkodowana do szpitala miała udać się dopiero na trzeci dzień po upadku. W świetle zasad doświadczenia życiowego za logicznie uzasadnione można było uznać postępowanie powódki, która miała nadzieję, że bolesny, ale prozaiczny upadek będzie mógł się zakończyć bez interwencji medycznej, skąd opóźnienie w poszukiwaniu profesjonalnej opieki medycznej.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Zgodnie z przepisem art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 506) do zadań własnych gminy należą między innymi sprawy gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego. Właścicielem chodnika, na którym doszło do zdarzenia, była pozwana; gmina zarządzała nim w myśl art. 2a ust. 2 i art. 19 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (t.j. Dz.U. 2007r., nr 19, poz. 115 ze zm.). Zgodnie z przepisem art. 20 pkt 4 u.d.p. do zarządcy drogi należy m.in. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, a nadto wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (art. 20 pkt 11 u.d.p.). W myśl art. 4 pkt 20 u.d.p. przez utrzymanie drogi należy rozumieć wykonanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, a przez chodnik (art. 4 pkt 6 u.d.p.) - część drogi przeznaczoną do ruchu pieszych. Zarządca ma również obowiązek przeprowadzać okresowo kontrolę stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego (art. 20 pkt 10 u.d.p.). Ponadto w myśl § 140 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z 2 marca 1999 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz.U. 1999, nr 43, poz. 430) umieszczenie w pasie drogowym urządzeń infrastruktury technicznej niezwiązanej z drogą nie może naruszać elementów technicznych drogi oraz nie może przyczyniać się do czasowego lub trwałego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu albo zmniejszenia wartości użytkowej drogi.

Mając na uwadze powyższe, jak również zgodne w tej mierze stanowisko stron, bezsporne pozostawało, że pozwana wykonywała obowiązki zarządcy na chodniku stanowiącym miejscem zdarzenia.

Bezprawne i zawinione zaniechanie usunięcia nierówności (względnie jej widocznego oznaczenia) urządzenia infrastruktury technicznej niezwiązanej z drogą, a położonej na chodniku, stanowi delikt popełniony przez zarządcę drogi o jakim mowa w art. 415 k.c., a jeśli dopuściła się go osoba prawna, w tym samorządowa osoba prawna – art. 416 k.c. Zarząd drogą publiczną stanowi pochodną prawa własności (sfera dominium) wobec czego nie stanowi on wykonywania władzy publicznej (sfera imperium), a to wyklucza odpowiedzialność na podstawie art. 417 § 1 k.c. (podobnie Sąd Okręgowy w Sieradzu w wyroku z 27.7.2016r., sygn. akt I Ca 280/16).

W ocenie Sądu pozwanej należało przypisać winę w tej konkretnej, opisanej w pozwie sytuacji. Właz studzienki technicznej odstawał dosyć istotnie od poziomu chodnika, co uwieczniono na załączonej do pozwu dokumentacji fotograficznej. Spowodowało to realne zagrożenie dla pieszych poruszających się po chodniku. Jednocześnie nie ujawniły się żadne okoliczności, które usprawiedliwiałyby pozwaną. W szczególności jeśli nie dało się natychmiast usunąć garbu, to można było go odpowiednio zabezpieczyć lub oznaczyć, by zredukować poziom ryzyka. Pozwana w ogóle nie wskazała jakie działania jako zarządca drogi podjęła w związku ze stwierdzonym uszkodzeniem studzienki technicznej.

Między zaniechaniem pozwanej a szkodą powódki istniał związek przyczynowy. Gdyby nie wystająca ponad chodnik studzienka, poszkodowana nie przewróciłaby się i nie doznała uszczerbku na zdrowiu.

Powódka nie przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Okoliczności takie pozwana jako zarządca drogi zawsze musi zidentyfikować i wykazać (por. wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie z 26.4.2016r., sygn. akt VI Ca 237/16). Nie ujawniły się żadne okoliczności, które pozwalałyby przypisać powódce naruszenie obowiązku zachowania ostrożności wbrew art. 3 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. 2010, poz. 110). E. W. nie spieszyła się. Odstająca płyta studzienki znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie jezdni – na dodatek stanowiącej skrzyżowanie dróg. Naturalne zatem pozostawało, że ewentualne zagrożenie mogło nadejść przede wszystkim ze strony ruchu drogowego i to na nim trzeba było skoncentrować uwagę.

Pozwana nie wykazała również, by dwudniowa zwłoka w poszukiwaniu profesjonalnej pomocy medycznej spowodowała zawinione przez powódkę pogłębienie się następstw zdrowotnych przedmiotowego zdarzenia.

Podstawę żądania powódki zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania stanowiły przepisy art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c. Zgodnie ze wskazanymi przepisami Sąd może przyznać poszkodowanej od podmiotu odpowiedzialnego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz odszkodowanie za wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd miał w polu widzenia, że powinno ono w najogólniejszym rozrachunku odpowiadać rozmiarowi i natężeniu krzywdy, czyli cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych (wyrok SN z 18.12.1975r., sygn. akt I CR 862/75). Chodzi tu zatem o oddanie w pieniądzu wartości trudnej do oszacowania i arytmetycznego skalkulowania. Stąd w doktrynie i orzecznictwie wypracowano szereg kryteriów pomocnych w procesie ustalania zadośćuczynienia. Jego wysokość powinna zatem uwzględniać:

- krzywdę, którą poszkodowany już doznał w dacie orzekania i tę, którą będzie odczuwał w przyszłości,
- kompensacyjny charakter zadośćuczynienia (niwelowanie krzywdy); musi ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, ale nie może przybrać funkcji represyjnych lub odstraszących,
- aktualne stosunki majątkowe w społeczeństwie,
- rodzaj naruszonego dobra
- natężenie i czas trwania naruszenia,

- przemijalność lub nieodwracalność skutków naruszenia,
- utratę perspektyw na przyszłość, w tym co do zdolności zarobkowania, rozwoju zawodowego i osobistego,
- stopień uciążliwości następstw zdarzenia na codzienną aktywność w sferze zawodowej, rodzinnej, towarzyskiej,
- stopień winy sprawcy i jego zachowanie po dokonaniu naruszenia,
- sytuację osobistą uprawnionego,
- poczucie bezradności związane z koniecznością korzystania z opieki osób trzecich.

Mając powyższe na uwadze, Sąd ustalił, że należne zadośćuczynienie powinno wynosić 12000 złotych, czyli tyle ile powódka żądała na etapie przedprocesowym w piśmie z 25 marca 2019 roku. Poszkodowana trafnie wówczas oszacowała w pieniądzu rozmiar doznanej przez siebie krzywdy, znając już wówczas wszystkie negatywne następstwa rzeczzonego zdarzenia i ich wpływ na swoje życie.

Dla powódki uraz lewej ręki musiał być dotkliwy; wiązał się z bólem, dyskomfortem i ograniczeniem samodzielności. Sąd dostrzegł również, że ograniczenia ruchomości lewej ręki pozostały widoczne i będą trwałe, co wymagało stosownej kompensacji, która nie mogła być symboliczna. Z drugiej strony leczenie zgodnie z niekwestionowaną opinią biegłego trwało 2 miesiące. Nie wymagało ono zabiegów chirurgicznych, a ból obecnie ma charakter doraźny. Uraz nie dotyczył wiodącej ręki. Zatem codzienne funkcjonowanie zostało do pewnego stopnia zaburzone, ale upadek nie przekreślił samodzielności powódki przynajmniej w większości aspektów rutyny dnia. Jak wyjaśnił biegły pomoc osób trzecich była konieczna, ale krótkotrwała i niezbyt intensywna (1 godzina przez 1 tydzień). Powódka wkrótce po zdarzeniu przeszła na emeryturę; zdarzenie nie miało wobec tego wpływu na jej aktywność zawodową. Lęki komunikacyjne u poszkodowanej zaznaczyły się w ograniczony sposób – powódka, by nie przywoływać przykrych wspomnień – unika tylko rzeczzonego skrzyżowania, nie zaś chodników i ulic w ogólności. Całokształt wyżej wymienionych okoliczności przemawiał za uznaniem, że należne zadośćuczynienie wynosi 12000 złotych, a ponad tę kwotę – nosiłoby już znamiona wygórowanego.

Nie budziło wątpliwości Sądu zgłoszone roszczenie odszkodowawcze w wysokości 153 złotych. Rehabilitacja barku stanowiła następstwo zdarzenia, któremu uległa powódka. Jej przeprowadzenie miało uzasadnienie medyczne. Pozwana powinna zatem zrekompensować ten wydatek powódce. Nie można też było czynić zarzutu poszkodowanej, że skorzystała ze świadczeń medycznych finansowanych w ramach publicznej służby zdrowia. Powszechnie bowiem wiadomo, że czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne w takich wypadkach jest nadmierny w sytuacji, co stawia później pod znakiem zapytania jej pełną efektywność.

Mając zatem na uwadze powyższe, Sąd zasądził kwotę 12153 złote, w pozostałym zakresie oddalając powództwo jako bezpodstawne.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Termin wymagalności roszczenia ustalono na podstawie art. 455 k.c. Termin spełnienia dochodzonego świadczenia nie był oznaczony ani nie wynikał z właściwości zobowiązania, przeto winno ono być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W stan wymagalności roszczenie powódka postawiła pismem z 25 marca 2019 roku doręczonym najpóźniej w dniu 1 kwietnia 2019 roku (data odpowiedzi (...)).

Słusznie pozwana przy tym dostrzegła, że Miejski Zarząd Dróg i (...) w C. nie posiada osobowości prawnej. Jest on samorządową jednostką budżetową w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych (t.j. Dz.U. 2019, poz. 869 ze zm.). Trafnie jednak dostrzeżono w doktrynie, że jednostka budżetowa jest formą organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, co oznacza, że jednostki te w stosunkach cywilnoprawnych działają w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa (stationes fisci), a w przypadku jednostek gminnych, powiatowych i wojewódzkich – w imieniu i na rzecz danej jednostki samorządu terytorialnego (tak: K. Kopyściańska (w:) Ustawa o

finansach publicznych. Komentarz, wyd. WKP 2019, teza nr 1 do art. 11). Wezwanie doręczone (...) należało zatem traktować jako przedstawione z bezpośrednim skutkiem dla samej pozwanej, tym bardziej przecież, że mieściło się ono swym zakresem w przedmiocie działalności (...).

Zaznaczyć na marginesie trzeba było także, że roszczenie o zadośćuczynienie w całej zasądzonej kwocie było wymagalne już dnia 2 kwietnia 2019 roku. Skoro jednak powódka domagała się zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia ponad kwotę 7000 złotych dopiero od daty doręczenia pozwanej odpisu pisma procesowego z 20 marca 2020 roku, to Sąd nie mógł orzekać w tym przedmiocie ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zdanie pierwsze w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozliczenia stosownie do stopnia, w jakim strony utrzymały się ze swymi żądaniami. Do kosztów poniesionych przez obie strony zaliczono wynagrodzenie zastępującego ich radcy prawnego (§ 2 pkt 4 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. 2018, poz. 265). Ponadto powódka uiściła również opłatę od pozwu (358 zł), rozszerzenia pozwu (642 zł), skarbową za złożenie dokumentu pełnomocnictwa (17 zł) oraz wpłaciła zaliczkę (wykorzystano 259,12 zł). Łącznie strony procesu wydały 4876,12 zł, z czego powódka 3076,12 zł.

Powódka utrzymała się w 80% ze swym roszczeniem, więc winna ponieść tylko 20% kosztów procesu, czyli 975,22 zł (0,2 x 4876,12 zł). Skoro wydała jednak więcej, to różnicę należało zasądzić na jej korzyść (3076,12 zł – 975,22 zł = 2100,90 zł).

Ponadto na podstawie art. 84 ust. 2 u.k.s.c. w zw. z art. 80 ust. 1 u.k.s.c. Sąd nakazał zwrócić powódce niewykorzystaną część zaliczki jak w punkcie czwartym wyroku.